

Pieśniczka ludowa ma się dobrze

Data publikacji: 8.07.2012 16:00

W Brennej trwa 45. Wojewódzki Przegląd Wiejskich Zespołów Artystycznych. Jak pokazuje ogrom zespołów, które się prezentują (w ciągu dwóch dni w brenneńskim amfiteatrze wystąpi około 100 kapel co daje prawie 800 artystów) folklor w dzisiejszych czasach ma się całkiem dobrze.

– *Ogromna ilość prezentujących się zespołów jest dowodem na to, że chyba w każdej wsi istnieje grupa śpiewacza, zespół, kapela. Czyli wszystko to co się nazywa folklorem na wsi żyje. Pieśniczka ludowa ma się dobrze. A to, że są też inne grupy, które pokazują folklor biesiadny, to też dobrze. To jest takie piękne – zebrać się, spotkać i śpiewać. Jak na przestrzeni tych dwudziestu lat obserwuje wszystkie te przyjeżdżające kobiety, grupy, to mnie się najbardziej podoba to, jak one się cieszą, że przyjeżdżają, że się spotykają. Siedzą na ławkach, rozmawiają, omawiają to, co śpiewają. Natomiast na podsumowaniu, w którym co roku biorę udział, to wszystkie przyjeżdżają, proszą o uwagi, co jeszcze poprawić, co było dobre, co złe i to mi się bardzo podoba. No i ważne, że w zespołach są też młodzi ludzie* – mówi etnograf Małgorzata Kiereś, która od 20 lat zasiada w jury Przeglądu, ma więc porównanie na przestrzeni lat. Potwierdza to Anna Musioł, która folklorowi ma okazję przyglądać się z dwóch stron, jako pracownik Ośrodka Promocji Kultury i Sportu Gminy Brenna, oraz jako wieloletni członek zespołu folklorystycznego „Brenna”.

– *Z perspektywy osoby, która z folklorem i góralszczyzną związana jest właściwie od dziecka, na różnych płaszczyznach: tańcząc w zespołach, występując, a teraz także pomagając w prowadzeniu dziecięcych zespołów i współpracując z dorosłymi w sensie zawodowym, mogę z ulgą stwierdzić, że "nigdy nie zaginie w Beskidach Śpiewanie". Zespoły folklorystyczne przeżywają swój renesans. I mowa tu tak o grupach zawodowych, czy jak je niektórzy nazywają, estradowych, jak i o grupach prezentujących folklor autentyczny. Jeszcze parę lat temu zdawało się, że kadry tych zespołów się starzeją. Nic bardziej mylnego. Przychodzą nowi, młodzi tancerze, co daje niezwykły i cieszący serce power, ale coraz częściej znajdują się pełni serca i zapału, młodzi ludzie, którzy chcą przejmować schedę po starszych na stanowiskach instruktorów i choreografów. To daje świeżość folklorowi, który bez tego stałby się muzealnym eksponatem, a zamiast tego jest żywy i coraz silniejszy. Folklor wraca do łask, można powiedzieć, że staje się w pewnym sensie modny, a nawet komercyjny. Rzemiosło ludowe na stałe wkrada się w przemysł - motywy ludowe w biżuterii, strojach, stylizacje, warkocze i wiele innych. Ogromną popularnością cieszą się kapele folkowe, które rodzimą muzykę pokazują w sposób nowoczesny. I nie chodzi tu o to, by sobie folklor podporządkować, tylko, by uczynić go bardziej atrakcyjnym. By z czegoś, co z założenia jest "stare", zrobić coś nowego, coś, czego jeszcze nie było, co zachwyca i wciąga w wir poznawania życia naszych przodków. Oderwani od korzeni więdniemy. Górale beskidzcy kwitną. Z tego trzeba się cieszyć. Z kolei, pół żartem, pół serio, stwierdzić można, że zespoły śpiewacze, składające się z szalenie sympatycznych, starszych pań, choć zdawało się, że mogą tylko powoli przejść do historii, też rozkwitną, na fali hitu zespołu "Jarzębina" i tym podobnych, niezwykłych zjawisk* – mówi Anna Musioł.

Przegląd, którego organizatorem jest Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej i Ośrodek Promocji Kultury i Sportu Gminy Brenna trwać będzie jeszcze całą niedzielę. Prócz wrażeń kulturalnych w Parku Turystyki skosztować można pysznego, regionalnego jedzenia przygotowanego między innymi przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Górkach oraz zapoznać się z pracami rodzimych twórców ludowych legitymujących się regionalną marką "Gorolska Swoboda".

(beti)

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ](#)